

Sygn. akt V KO 31/14

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSN Józef Szewczyk

w sprawie **J. K. S.**

w kwestii zażalenia na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w M.
z dnia 17 lutego 2014 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie o sygn. akt Ds. [...] po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 17 lipca 2014 r.

wniosku Sądu Rejonowego w S., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 13 czerwca 2014 r., sygn. akt II Kp [...], o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić

UZASADNIENIE

We wniosku powyższym wskazano, że dotyczy on postanowienia, mocą którego prokurator umorzył, prowadzone na skutek zawiadomienia J. K. S., śledztwo dotyczące przekroczenia uprawnień w okresie od grudnia 2004 r. do czerwca 2005 r. w P. przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w P., w prowadzonej tam sprawie o sygn. Ds. [X.], tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k., z uwagi na przedawnienie karalności tego czynu, a w sprawie podobnego przekroczenia uprawnień w okresie od września 2005 r. do października 2009 r. w S. przez sędziego Sądu Rejonowego w tymże S., w sprawie o sygn. akt II K [...] – z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Wnosząc o przekazanie tej sprawy

innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Rejonowy podniósł, że dotyczy ona sędziego miejscowego Sądu pracującego nadal w tymże Sądzie, a Sąd ten przy tym nie jest jednostką dużą, gdyż na chwilę obecną pracuje w nim tylko 24 sędziów. Tym samym, jego zdaniem, środowisko sędziowskie nie może być potraktowane jako anonimowe i przez to może powstać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania tej sprawy w Sądzie miejscowo właściwym, a sprawa ta dotyczy również umorzenia postępowania wobec prokuratora Prokuratury Rejonowej w P., a więc jednostki, której funkcjonariusze współpracują też z tutejszym Sądem. Argumentując w ten sposób, Sąd ten podniósł, że dobro wymiaru sprawiedliwości, o jakim mowa w art. 37 k.p.k., uzasadnia przekazanie rozpoznania tego zażalenia innemu sądowi równorzędnemu, podnosząc też, że nie zakończyła się ona bynajmniej na etapie czynności sprawdzających, lecz doszło do umorzenia prowadzonego śledztwa.

Rozpoznając ten wniosek, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek ten nie jest zasadny. Przede wszystkim należy zauważyć, że sprawa ta zakończyła się wprawdzie umorzeniem postępowania przygotowawczego, a nie odmową wszczęcia, ale było to jednak umorzenie postępowania w sprawie, a nie przeciwko osobie, i to z uwagi na przeszkody natury prawnej. Po wtóre, zarówno zawiadomienie skarżącego, jak i jego zażalenie, dotyczy sposobu merytorycznego prowadzenia jego sprawy, która zakończyła się prawomocnie wyrokami Sądów dwóch instancji i oddaleniem kasacji w tej sprawie, jako oczywiście bezzasadnej. Skarżący w gruncie rzeczy, poprzez swoje zawiadomienie o przestępstwie, jakie miało być popełnione ongiś przez prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawczego w jego sprawie oraz przez sędziego orzekającego w pierwszej instancji, zarzuca im wadliwe procedowanie w tym procesie, które doprowadziło do jego prawomocnego skazania, które było też już przedmiotem kontroli instancyjnej i kasacyjnej. Sąd Rejonowy zapomina przy tym, że obecnie przedmiotem sprawy, która przed nim zawisła jest jedynie ustalenie, czy w sposób prawidłowy prokurator przyjął istnienie przeszkód prawnych dla prowadzenia postępowania, którego dotyczyło zażalenie skarżącego.

Warto w związku z tym zauważyć, że w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, iż to, że strony formułują zarzuty pod adresem sędziów

nie może być automatycznie traktowane jako okoliczność uzasadniająca wątpliwości co do bezstronności sędziów Sądu miejscowo właściwego (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 sierpnia 2013 r., II KO 53/13, LEX nr 1350549, z dnia 27 września 2013 r., II KO 54/13, LEX nr 1375173, czy z dnia 22 października 2013 r., IV KO 68/13, LEX nr 1385695). Podnosi się bowiem, że jeżeli stawiany sędziom zarzut ma charakter wiążący się wyłącznie z ich pracą orzecniczą, a nie toczy się wobec nich postępowanie dyscyplinarne o to samo zachowanie, to przekazywanie takiej sprawy innemu równorzędnemu sądowi jest niecelowe, jako że nie służy ono bynajmniej wytworzeniu w opinii publicznej przekonania o bezstronności sędziów, lecz przeciwnie, może wywołać przekonanie o łatwości manipulowania ustawową właściwością sądów (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2012 r., II KO 42/12, LEX nr 1220829). Wskazuje się też, że gdy strona postępowania, niezadowolona z rozstrzygnięcia, zawiadamia o popełnieniu przestępstwa przez sędziego, który je wydał, a następnie do sądu, w którym sędzia ten pełni służbę, wnosi zażalenie na postanowienie prokuratora, tylko szczególne okoliczności takiej sprawy mogą prowadzić do wniosku, że jej przekazanie innemu sądowi jest celowe, zazwyczaj jednak obawy sądów, że rozpoznanie sprawy zgodnie z ich właściwością miejscową godziłoby w dobro wymiaru sprawiedliwości, są zbyt daleko idące, w szczególności, gdy zarzut sformułowany w zawiadomieniu o przestępstwie wiąże się ze zwykłą pracą orzecniczą sędziego (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2012 r., III KO 114/11, LEX nr 1119537).

Warto w związku z tym też zauważyć, że w sprawie niniejszej – jak wynika z jej akt – skarżący wskazywał już, że skoro zarzuca szereg nieprawidłowości sędziemu tego Sądu, to etyka sędziowska wskazywałaby na konieczność wyłączenia się całego tego Sądu. Tego typu zabiegi wskazują, że nie rozumie on istoty bezstronności sądu i uznaje, iż jeżeli tylko zażalenie wiąże się z zawiadomieniem o nieprawidłowym postępowaniu sędziego tego sądu, to żaden z jego sędziów nie powinien jej rozpoznawać. Tak jednak nie jest, gdyż każdy z sędziów, poza tym, którego dotyczy owo zażalenie, może z założenia w sposób obiektywny, orzekając w oparciu o materiał dotyczący danej kwestii, rozstrzygnąć o zasadności zażalenia na decyzję prokuratora o zaniechaniu ścigania czynu

zarzucanego sędziemu, a wskazanemu w zawiadomieniu, jako mające stanowić przestępstwo. Jedynie, gdyby ujawniły się konkretne i szczególne okoliczności, wskazujące na to, że żaden z sędziów danego sądu nie jawi się jako bezstronny w danej sprawie, a więc, iż sąd ten w ogóle nie powinien orzekać w określonej kwestii, istniałby powód do przekazania jej w trybie art. 37 k.p.k. Nie może jednak przesądzać o tym sam fakt, że zarzut stawiany przez skarżącego dotyczy sędziego danego sądu. Nie bardzo zrozumiałe jest przy tym twierdzenie Sądu Rejonowego, że nie jest on jednostką dużą, jako że z obsady etatowej nie wynika, iżby była to jednostka mała, a to, że – co naturalne – sędziowie wzajemnie się znają, nie przesądza jeszcze, że orzekając przecież w oparciu o materiał dowodowy sprawy, nie są w stanie bezstronnie rozstrzygnąć kwestii trafności lub nietrafności zaskarżonego postanowienia prokuratora.

W świetle powyższego, argumenty przedstawione w tej sprawie przez Sąd Rejonowy nie pozwalają uznać, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga jej przekazania innemu sądowi, a raczej wręcz przeciwnie, że Sąd ten chciałby uchylić się od jej rozpoznania pod pozorem braku w nim sędziów, którzy potrafią być bezstronni w orzekaniu, czego jednak zaakceptować nie można.

Z tych też względów orzeczono jak na wstępie.

[aw]